



NR 3-4/2023

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1230-493x

Nakład 4030 egz. (egzemplarz bezpłatny)



95 lat Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej



Rok zał. 1928

JURATA 2023



16. KONFERENCJA NAUKOWO-SZKOLENIOWA WOJSKOWYCH LEKARZY DENTYSTÓW

11-14 MAJA 2023

HOTEL DELFIN, JURATA

www.16konferencjawil.pl

Szczegółowy plan konferencji oraz formularz rejestracyjny
znajduje się na: **www.16konferencjawil.pl**

Już po raz 16. zapraszamy do Juraty na konferencję organizowaną przez Komisję Stomatologiczną Wojskowej Izby Lekarskiej. Tym razem do nowego hotelu – Delfin. Liczba miejsc jest ograniczona. Za udział w konferencji uczestnicy otrzymają 13 punktów edukacyjnych.

Na konferencję zapraszają:

**WOJSKOWA
IZBA LEKARSKA**

Organizator

**WOJSKOWY INSTYTUT
MEDYCYNY LOTNICZEJ**

Patron merytoryczny

**NOWY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Patron medialny



SZCZEGÓŁY I REJESTRACJA:

ALEKSANDRA KOWALIŃSKA

TEL. 509 912 963

prenumerata@spsmedia.pl



Przyjdzie taki dzień

Przed nami chyba już ostatni rok porządkowania podwórka, tego małego (naszego) i dużego, całego środowiska. Na naszym podwórku mamy już dogadane sprawy adaptacji i zatwierdzony harmonogram dla obiektu przy ul. Woronicza i do końca roku zamknijemy ten temat. Okazało się, że wzrost kosztów nie spowodował załamania finansów i świeżo podpisane umowy na usługi prawnicze, przedłużenie innych świadczeń, itd. również. Czy to na pewno konsekwencja podniesienia składki, czy raczej rozsądne gospodarowanie środkami powierzonymi, czy zbieg obydwu czynności, to nieważne – liczy się efekt końcowy.

W Polsce nadchodzą wybory do parlamentu, a co za tym idzie, możliwość zmiany relacji z osobami decydującymi o kształcie ochrony zdrowia, a jakie będą hasła wyborcze, zobaczymy – kto nas wreszcie posłucha, zrozumie i podejmie właściwe dla środowiska działania. Na pewno koniec roku przyniesie nowy ład i oby nie był to taki ład jak ten „Polski Ład”, który już poznaliśmy i mamy swoje zdanie...

W mojej nieco bardziej prywatnej przestrzeni znów pojawiło się smutne zdarzenie i komentarz był absolutnie odsiebny i wciąż aktualny. Wstydzę się za lekarzy, których nie stać na udzielenie informacji, a właściwie pomocy osobie w potrzebie – nie tego nas uczono na studiach i nie tego oczekują od nas pacjenci, a przypominam, że nasza praca to praca dla ludzi. Stworzyliśmy z przyjaciółmi z projektu „O tym się nie mówi”, jako oddolna grupa robocza, pomysł na przygotowanie wytycznych do postępowania w sytuacji potrzeby oraz konieczności terminacji ciąży, zgodnie z obowiązującym prawem. Znane z mediów przypadki powinny już dawno zobligować nasze władze lekarskie do wydania wytycznych,

sformułowania zasad dobrej praktyki, czy jak inaczej zwał, by nie doprowadzać do sytuacji, w której lekarz nie podejmuje działań ze strachu przed ewentualną penalizacją jego czynu.

Na naszej fejsbukowej stronie pojawiła się dyskusja związana z moim „have a dream” z poprzedniej szpalty i bardzo mnie to zbudowało i spróbuję zachęcić władze samorządu Wojskowej Izby Lekarskiej (patrz Zjazd WIL) do próby podjęcia wyzwania wspomnienia 65-lecia utworzenia naszej Alma Mater. Niestety ten rok będzie również niechlubną, pełną rocznicą, jej rozwiązania... ale nie denerwujemy się więcej.

Przed nami Zjazd Wojskowej Izby Lekarskiej, najwyższego organu władzy samorządowej, oby wypadł dobrze i przyniósł możliwość dalszej realizacji zamierzeń.

Pożegnam się słowami dwukrotnej Noblistki, Polki, Marii Skłodowskiej – Curie:

Człowiek nigdy nie ogląda się na to, co zrobione, ale na to patrzy, co ma przed sobą do zrobienia.

Wasz Prezes
ppłk rez. lek. **Artur Płachta**

Szanowni Państwo

Bardzo dziękuję za zeszłoroczną pomoc i ufam, iż w tym roku również mnie wesprzecie, przekazując **1,5% podatku** na moją rehabilitację i leczenie.

Jestem emerytowanym lekarzem wojskowym, choruję na SM od 1997 roku. Poruszam się na wózku inwalidzkim.

Moje dane:

KRS 0000049771 – cel szczegółowy **Jerzy Mikołajczyk**

Z wyrazami szacunku
Jerzy Mikołajczyk

SKALPEL

nr 3-4/2023

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska
02-625 Warszawa
ul. Jana Pawła Woronicza 15

e-mail:

sekretariat@wojskowa.org.pl
www.wojskowa-il.org.pl
tel. 22 621 04 93
fax 22 621 12 11

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa
50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Jacek Woszczyk
redakcjaskalpela@gmail.com
tel. 602 702 038

Redakcja Skalpela:

redakcjaskalpela@gmail.com
skalpel@wojskowa.org.pl

Rada redakcyjna:

Artur Płachta
Stanisław Żmuda
Jerzy Aleksandrowicz
Mirosław Dziekiewicz

Kolegium redakcyjne:

Jacek Woszczyk
Stefan Antosiewicz
Witold Bryl
Kazimierz Janicki
Krzysztof Kopociński

Fot. na I okładce:

z archiwum WIML

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i druk:

LM Promotion

www.LMPromotion.pl

Tel. 663 664 440

e-mail: biuro@LMPromotion.pl

Nakład: 4030 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

Szpalta Prezesa	1
Wykaz podjętych uchwał WIL	3
Słowo o winie i winne słowa	6
Toruńscy lekarze – bojownicy niepodległości	8
Uroczystość 95-lecia Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej	10
Wamowskie spotkania	14
Bal podchorążego 2022	15
Z kart historii wojskowego szkolnictwa medycznego, część V	16
Wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci profesora Telesfora Piecucha	26

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

(www.wojskowa-il.org.pl)

Prezes RL WIL:	ppłk rez. lek. Artur Płachta
Wiceprezesi RL WIL:	ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk ppłk rez. dr hab n. med. Mariusz Goniewicz płk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik
Sekretarz WIL:	płk rez. dr n. med. Stefan Antosiewicz
Zastępca Sekretarza WIL:	płk rez. dr hab. n. med. Grzegorz Kade
Skarbnik WIL:	ppłk lek. dent. Remigiusz Budziłło
Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:	płk dr hab. n. med. Mirosław Dziekiewicz
Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL:	ppłk. rez. dr n. med. Jerzy Aleksandrowicz
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej:	mjr rez. lek. dent. Dariusz Myśliński
Przewodniczący Komisji Wyborczej:	ppłk rez. lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies
BIURO WIL	
Dyrektor Biura	Edyta Klimkiewicz tel. 22 346 25 77
Sekretariat	Danuta Foltyńska tel. 22 621 04 93 fax 22 621 12 11
Rejestr lekarzy	Anna Mroczek tel. 22 346 25 70
Praktyki lekarskie	Paulina Ciecierska tel. 22 346 25 71
Kształcenie	Anna Mroczek tel. 22 346 25 72
Biuro Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej	Małgorzata Mazur tel. 22 346 25 73
Biuro Sądu Lekarskiego	Bogdan Sieradzki tel. 793 830 361 Krzysztof Drewniacki tel. 22 346 25 74
Główna księgową	Katarzyna Kowalczyńska tel. 22 346 25 76
Składki członkowskie	Katarzyna Kowalczyńska tel. 22 346 25 76

Wykaz podjętych uchwał WIL

Nr i rodzaj posiedzenia	Nr uchwały		Data posiedzenia	Uchwała w sprawie
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	606	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie przyznania prawa wykonywania zawodu lekarza, wpisania na listę członków Wojskowej Izby Lekarskiej oraz wpisu do rejestru lekarzy i lekarzy dentyków Wojskowej Izby Lekarskiej
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	607	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	608	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	609	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	610	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	611	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	612	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z powodu śmierci lekarza
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	613	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	614	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	615	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dofinansowania uczestnictwa w kongresie
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	616	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dofinansowania uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	617	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie dofinansowania uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	618	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	619	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie przyznania zapomogi losowej w związku ze śmiercią lekarza, członka WIL
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	620	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie przyznania zapomogi losowej w związku ze śmiercią lekarza, członka WIL
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	621	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie przyznania zapomogi losowej w związku ze śmiercią lekarza, członka WIL

Wykaz uchwał WIL

Posiedzenie nr 14 RL nr 9	622	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie wydania opinii o lekarzu na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego w Elblągu
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	623	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie wydania opinii o lekarzu na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie
Posiedzenie nr 14 RL nr 9	624	23/IX	20 stycznia 2023	w sprawie zmiany uchwały w sprawie terminów posiedzeń Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w 2023 roku
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	625	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	626	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	627	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	628	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	629	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	630	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie dofinansowania uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	631	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	632	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie powołania członków Komisji Bioetycznej przy Wojskowej Izbie Lekarskiej
Posiedzenie nr 15 RL nr 10	633	23/IX	3 lutego 2023	w sprawie wydania opinii o lekarzu na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego w Olsztynie
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	634	23/IX	24 lutego	w sprawie potwierdzenia spełnienia warunków kształcenia podyplomowego lekarzy i wpisu organizatora kształcenia do rejestru podmiotów uprawnionych do prowadzenia kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyków
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	635	23/IX	24 lutego	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	636	23/IX	24 lutego	w sprawie dokonania wpisu do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	637	23/IX	24 lutego	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	638	23/IX	24 lutego	w sprawie wykreślenia wpisu z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą

Posiedzenie nr 16 RL nr 11	639	23/IX	24 lutego	w sprawie dofinansowania uczestnictwa w kursie doskonalącym
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	640	23/IX	24 lutego	w sprawie zwrotu kosztów zakupu pomocy naukowych
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	641	23/IX	24 lutego	w sprawie zmiany składu Kapituły Nagród
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	642	23/IX	24 lutego	w sprawie projektu budżetu Wojskowej Izby Lekarskiej Na 2023 rok
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	643	23/IX	24 lutego	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko zastępcy kierownika podmiotu leczniczego
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	644	23/IX	24 lutego	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowisko pielęgniarki oddziałowej
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	645	23/IX	24 lutego	w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie do komisji konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowiska ordynatorów
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	646	23/IX	24 lutego	w sprawie zmiany uchwały nr 6/22/IX Rady Lekarskiej WIL z dnia 19 marca 2022 r. w sprawie powołania komisji problemowych Wojskowej Izby Lekarskiej na okres IX kadencji i wyboru ich przewodniczących
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	647	23/IX	24 lutego	w sprawie przyjęcia porządku obrad XLI Zjazdu Wojskowej Izby Lekarskiej
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	648	23/IX	24 lutego	w sprawie przyznania zapomogi losowej dla lekarza, członka WIL
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	649	23/IX	24 lutego	w sprawie przyznania wsparcia finansowego 8. Spotkania Absolwentów WAM
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	650	23/IX	24 lutego	w sprawie przyjęcia sprawozdania Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej za 2022 rok
Posiedzenie nr 16 RL nr 11	651	23/IX	24 lutego	w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Wojskowej Izby Lekarskiej za 2022 rok

Veni, vidi, vinum (cz. XLIII)

Słowo o winie i winne słowa

„Słowo”, zgodnie z definicją Wielkiego słownika języka polskiego to ciąg dźwięków lub liter, który ma jakieś znaczenie lub pełni jakąś funkcję w tekście. I tym razem właśnie o słowach będzie.

Ostatnimi czasy, odnoszę wrażenie, że dbałość o słowo zarówno mówione jak i pisane nie jest priorytetem w naszym kraju, zarówno wśród polityków, jak i w świecie kultury oraz mass mediów, co jeszcze bardziej napawa mnie smutkiem. O drugim znaczeniu pojęcia „słowo”, czyli po prostu obietnicy, chyba nie warto wspominać. Otaczający nas festiwal pustosłowa, rzucanych na lewo i prawo głupich zapewnień bez pokrycia, wydaje się, w naszej mlekiem i miodem płynącej ojczyźnie, nie mieć żadnych granic i końca.

Przyznaję się szczerze, że ja przez całe moje życie staram się, nie zawsze z idealnym skutkiem, dbać o sensowny i spójny dobór słów, szczególnie w piśmie. Na co, mam nadzieję, te felietony są dowodem. Nie jest to w moim przypadku łatwe, gdyż od wczesnych lat szkolnych po dziś dzień, mam ogromną tendencję do przekręcania słów, słowotwórstwa czy tworzenia potworków językowych. Zawsze, kiedy rozmawiam z moim przyjacielem Rysiem dostaję pytanie czy nadal firany sięgają w moim domu do podłogi i kot wdrapał się po zasłonach tylko do połowy „kaloryfra”. Dla niewtajemniczonych „kaloryfra” to po prostu grzejnik. Ten lapsus nie był moim najgorszym, a Rysiu podobno przechowuje cały zeszyt moich „cudów językowych” z czasów WAM-u i jak twierdzi, wykorzystywał je w odpowiednim czasie. Szczerze nie mogę się doczekać, bo z pewnością będzie wesoło.

Corocznie, w naszym kraju odbywa się wiele konkursów, gdzie słowa, czy całe wypowiedzi są oceniane i wybierane te wyjątkowe. Większość z nas z pewnością pamięta konkurs „złotych ust” w Trójce, w którym wybierano najciekawsze i najśmieszniejsze wystąpienia naszych polityków. Konkursu już nie ma, Trójki w zasadzie też. Trudno przecież by było przeprowadzać taki konkurs kilka razy w tygodniu, bo tylko mamy wokół „genialnych” wypowiedzi owych przedstawicieli narodu.

Odwołując się jednak do nadal istniejących konkursów, kapituła plebiscytu Słowo Roku, składająca się ze znanych polskich językoznawców, słowem roku 2022 wybrała słowo „wojna”. W tym samym konkursie, organizowanym przez Uniwersytet Warszawski, internauci wybrali słowo „inflacja”. Oba wy-

bory były zarówno przewidywalne jak i niestety niezbyt przyjemne, ale cóż, taki otacza nas świat.

Dużo większą popularnością cieszy się jednak konkurs na Młodzieżowe Słowo Roku organizowany przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Muszę przyznać, że z finałowych 20 pojęć niewiele zrozumiałem. Wygrało słowo *essa* – co znaczy coś łatwego, co przychodzi łatwo dlatego, że jesteśmy wyluzowani (mieć *esse*, luz). Występuje także jako okrzyk radości lub triumfu, wykorzystywane jest jako ekspresja pozytywnych uczuć, a nawet pozdrowienie. Przyznaję, że wolę osobiście wyróżnione słowo odklejka, która oznacza stan oderwania od rzeczywistości lub osobę, która nie rozumie, co się dzieje, jest nieobecna myślami, nie zachowuje się odpowiednio. To według mnie ostatnio jest równie powszechne jak otaczające mnie powietrze.

My na WAM-ie też mieliśmy swój język. Choćby genialne nazwy poszczególnych elementów stroju podchorążego, trzewiki wyjściowe zwane *cadilacami*, płaszcz zimowy wyjściowy zwany *camelem*, kurtka ortalionowa wzór *szu-szu*, czy torba podchorążego zwana *wstydom*. Oczywiście nazwy te ewoluowały, zmieniały się wraz z pokoleniami, tak jak obecne słownictwo młodzieżowe. Może warto wspominać te idiomy i stworzyć historyczny słownik wyrazów WAM-owskich, z dołączonym śpiewnikiem pieśni byłej akademii.

Są i słowa, które w świecie wina co roku pojawiają się albo się o nich więcej mówi, stają się modne, czy też nabierają nowego znaczenia. W jednym z najpopularniejszych polskich portali o winie – Winicjatywa, pod koniec zeszłego roku pojawił się tekst, który próbuje takie słowa winiarskiego roku 2022 wyróżnić. Według tego artykułu trzecie miejsce zajęło słowo **musiak**, określające wszystkie bez rozdziału na kategorie i sposoby produkcji wina z bąbelkami. Czyż słowo to nie brzmi słodko? Ja to stwierdzenie kupiłem już dawno.

Ze słowem, które zajęło drugie miejsce – **paleta**, mam duży problem, a właściwie całkowicie mi się nie podoba. Jest to według mnie niefortunna kalka językowa z angielskiego „on the palate” czyli na podniebieniu. Dużo bardziej wolę jak tradycyjnie opisuje się co czujemy w ustach.

Wreszcie zwycięzca tego subiektywnego rankingu autora artykułu (Sławomira Sochaja) zostało słowo **naturalsy**, określające zbiorczo wina, o których sze-

roko pisałem w poprzednim felietonie. Słowo jest według mnie całkiem przyjemne i przydatne, ułatwiające w szybkich kontaktach uogólnić całą odmienną grupę win.

Autor wyróżnił także słowo **winko**. No cóż słowo to lubiane przez blogerów i influencerów, niekochane, a często nienawidzone przez fanów wina, dla mnie ma zabarwienie lekko ironiczne, określające produkt o przeciętnej jakości, którego ponowny zakup i degustacja nie jest moim marzeniem.

Ja do tego rankingu dodałbym jeszcze słowo **terroir**. Choć nie nowe, według mnie cały czas odmianianie przez wszystkie przypadki oraz nadal bardzo popularne, i choć wzbudzając może już nieco mniej kontrowersji, to nadal wszechobecne.

Co oznacza owe terroir w winnym znaczeniu? Biblia winiarska – „The Oxford Companion to Wine” pod redakcją Jancis Robinson przytacza następującą definicję: „szeroko dyskutowany termin określający całe środowisko naturalne dowolnego miejsca uprawy winorośli”. Dalej następuje 7 szpalt tekstu rozwijającego pojęcie. W wielkim uproszczeniu to w przypadku uprawy winorośli koegzystencja wielu czynników takich jak: klimat, mikroklimat, gleba, podłoże skalne pod nią, wysokość nad poziomem morza, nachylenie terenu, orientacja względem słońca, a niekiedy nawet sposób uprawy winorośli czy tradycja winiarska. Pojęcie jak widzicie potrafi być coraz bardziej szerokie w zależności od autora. Jedno jest pewne, każdy, szczególnie ten ambitny winiarz, ostatnimi czasy, chce jak najwięcej tego „magicznego siedliska” (bo tak to jest niekiedy tłumaczone na polski) zachować w butelce wina, aby nadać mu tę pożądaną wyjątkowość.

Z całą pewnością najbardziej typowym przykładem ekspresji terroire dla jakości wina jest Burgundia, gdzie wina z sąsiadujących ze sobą działek różnią się między sobą zarówno jakością, a przede wszystkim ceną.

Ja jednak chciałbym wam zwrócić uwagę na wysokiej jakości wytrawne **rieslingi**, szczególnie te z doliny Mozeli. Tam jakość wina zależy zarówno od położenia winnicy nad poziomem morza, stromości zbocza, bliskości rzeki, aspektu, czyli orientacji uprawy względem słońca, rodzaju skał i gleby, na których rośnie winorośl, ale także kultury winiarskiej producenta. Wina te w swojej istocie oddają zarówno cechy odmiany winogron, jak i specyficznych warunków uprawy, czyli właśnie terroire.

Riesling, odmiana winogron, której korzenie sięgają XV wieku, ceniony jest za swą elegancję, rasową kwasowość oraz gamę smakową łączącą owocowe nuty cytrusowe, z bardziej neutralnymi – jabłka i brzoskwini, na miodowych i naftowych

niuansach pojawiających się wraz z wiekiem i dojrzewaniem wina. Te z najlepszych obszarów uprawy uzupełnione są nutami mineralnymi. Niemcy mają największy na świecie areal uprawy tej odmiany i tworzą z niej wszystkie rodzaje win od wytrawnych, na wskroś mineralnych z genialną kwasowością, po bardzo słodkie, wytwarzane z gron zaatakowanych przez szlachetną pleśń. Podział niemieckich win ze względu na zawartość w nich cukru resztkowego to temat na osobny artykuł.

Zarówno te najlepsze wytrawne jak i słodkie mają ogromny potencjał dojrzewania. Polecam spróbować tych win w odpowiadającym wam stopniu słodkości. Choć ja najbardziej lubię wytrawne od takich przodujących producentów jak: Clemens Busch, Dr Loosen, Van Volxem, Maximin, Grunhaus, Knebel, pozostaje wielu innych, których wina chciałbym jeszcze spróbować.

Na koniec chciałbym zostawić was z pewną myślą, a może raczej prośbą. Bawcie się słowem pisząc bądź czytając literaturę. Jak wolicie słuchajcie dobrej, ulubionej przez was muzyki, popijając wybrane, cenione przez was wina, które niosą, z każdym łykiem, tajemnice miejsca, w którym zostały stworzone.

Może spróbujcie połączyć te wszystkie doznania i przy dźwiękach mazurów, polonezów, etud czy koncertów fortepianowych przeczytać książkę „Chopin gourmet” autorstwa Wojciecha Bońkowskiego. Warto po nią sięgnąć choćby, żeby dowiedzieć się co jadł i pił nasz wielki kompozytor i wirtuoz. Ważna tu też jest osoba autora tego niewielkiego objętościowo dzieła, w sam raz na jeden wieczór i butelkę przedniego trunku. To muzykolog, tłumacz literatury włoskiej, a przede wszystkim pierwszy Polak z tytułem Master of Wine, znawca wina i propagator wiedzy o nim. Dołączył on do grona Master of Wine 24.02.2023. Towarzystwo owe jest bardzo elitarne, bo liczy jedynie 416 osób z 31 krajów na całym świecie.

A jednak! Polak potrafi! Mnie pozostaje życzyć Wam tylko miłej lektury i degustacji.

Przemysław Michna
XXXVI WAM
3.03.2023 r.



Toruńscy lekarze – bojownicy niepodległości

1914–1920

Styczeń to miesiąc, w którym w 1920 r. Toruń, po 230 latach pozostawania pod pruskim zaborem, powrócił do Macierzy. Nie tylko za sprawą „Błękitnej” Armii gen. J. Hallera, ale i dzięki działalności niepodległościowej mieszkańców miasta. Wśród nich było czterech toruńskich lekarzy i tak się złożyło, że wszyscy byli lekarzami wojskowymi, i w końcu mogli zrzucić pruski mundur i założyć polski. Zbliża się kolejna rocznica, więc warto przypomnieć ich sylwetki, skupiając się na ich „robocie”.

W Toruniu najbardziej znaną i cenioną osobą z tej czwórki, jest **mjr dr Zdzisław Stanisław DANDELSKI (1880–1954)**. Studia medyczne rozpoczął na Uni-



Zdzisław Dandelski

wersytecie w Berlinie, a następnie kontynuował je w Monachium, Gryfii (obecnie Greifswaldzie) i Würzburgu. W Berlinie był prezesem Bratniej Pomocy, a w Monachium przewodniczącym Stowarzyszenia Studentów Polskich. Należał też do „Zetu” i tajnej organizacji politycznej „Czerwona Róża”. Studia ukończył w roku 1906 i rozpoczął pracę w poznańskiej klinice chirurgicznej prof. Jaffego.

W roku 1908 z ramienia Narodowej Demokracji został członkiem komisji opracowującej statut Towarzystwa Zawodowego Lekarzy Poznańskich. W dn. 22 czerwca 1911 r. trafił do Torunia.

Po wybuchu I wojny światowej został wcielony do armii pruskiej, w stopniu kapitana-lekarza i został naczelnym lekarzem oddziału chirurgicznego w szpitalu wojennym w Toruniu, w barakach na Mokrem. Pomagał rodakom uniknąć służby wojskowej lub powrotu na front. W roku 1917 wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, która planowała wywołanie powstania na Pomorzu, prowadził do niej akcję werbunkową ochotników z Pomorza, a po wybuchu listopadowej rewolucji w Niemczech był wiceprezesem Polskiej Rady Ludowej i jednocześnie członkiem Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Toruniu. Współpracował z Powstaniem Wielkopolskim – kilka razy przekraczał linię frontu pod Inowrocławiem śledząc rozlokowanie i ruchy Grenzschutzu oraz innych oddziałów wojskowych. W tym czasie (w 1919 r.) został i prezesem miejscowego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przygotowywał też organizację służby zdrowia na Pomorzu.

18 stycznia 1919 r. został przewodniczącym powstałego w Toruniu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Za tę pracę został odznaczony Medalem Niepodległości.

Po odzyskaniu Pomorza, 20 stycznia 1920 r. mianowany w stopniu majora lekarzem garnizonowym i komendantem VIII Wojskowego Szpitala Okręgowego w Toruniu, gdzie był i ordynatorem oddziału chirurgicznego. Zorganizował Sanitariat Wojskowy, jednocześnie był organizatorem Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia i został jego naczelnikiem, a także kierował biurem ewakuacyjnym i przewodniczył amerykańskiej akcji dożywiania dzieci. Zdemobilizowany 4 października 1920 r. i przeniesiony jako rezerwista do 8. Batalionu Sanitarnego, i objął funkcję dyrektora Publicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu i ordynaturę chirurgii.

Kolejnym toruńskim bojownikiem był dentysta **mjr dr Tadeusz JANOWSKI (1864–1934)**. Studia medyczne ukończył w Breslau (Wrocławiu). W Toruniu od 20 października 1890 r. w czasie I WŚ zmobilizowany do armii pruskiej, w stopniu kapitana. Udzielał się w działalności niepodległościowej i w styczniu 1919 r. został wybrany do Polskiej Rady Ludowej, w której włączył się w prace-przygotowania do przejęcia Pomorza. W lipcu stanął na czele Rady, a Organizacja Wojskowa Pomorza desygnowała go na komendanta Placu, którą to funkcję objął w końcu listopada i sprawował ją



Tadeusz Janowski

do czasu wkroczenia do Torunia „Błękitnej” Armii gen. J. Hallera, tj. stycznia 1920 r., kiedy to zniesiono Komendę Placu. W porozumieniu z Dywizją Pomorską przeprowadził rozlokowanie wojsk polskich przeznaczonych na Załogę Torunia i przejął obowiązki oficera oświatowego, a następnie zastępcy dowódcy Obozu Warownego Toruń. W 1921 r., w stopniu majora, przeniesiony do rezerwy.

Za tę pracę został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Potem był urzędnikiem Magistratu.

Lekarzem-bojownikiem był też **dr Piotr PISKORSKI (1863–1920)**. Po odbyciu studiów, które ukończył w Rostoku, z powodu pruskich szykan związanych z jego działalnością niepodległościową kilka razy zmieniał miejsce zamieszkania i pracy. W roku 1914 zamieszkał w Toruniu. Tu też szykanowany. Po wybuchu I WŚ został uwięziony, a po zwolnieniu wcielony do pruskiej armii i skierowany do służby w szpitalu wojskowym. Pozostał w nim i po wyzwoleniu Torunia.

Ostatni z tej czwórki to **dr Stefan SZUMAN (1889–1972)**, rodowity torunianin. Studia rozpoczął w Breslau (Wrocławiu) ukończył w Monachium. Po wybuchu I WŚ wcielony do armii pruskiej, jako podoficer sanitarny (?) w toruńskim lazarecie. Potem kilka razy zmieniano mu przydział i trafił do Francji. Jesienią 1917 r. ciężko ranny w bitwie pod Cambrai. Po zaleczeniu ran był starszym chi-

rurgiem w Hanowerze, a od września 1918 r. w Toruniu. Wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim w II komp. sanitarnej (707 szpitalu polowym?), a następnie w szpitalu w Inowrocławiu, skąd w stopniu kapitana trafił do Poznania. W styczniu 1920 r. wraz z armią gen. J. Hallera wkroczył do Torunia. Wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za te działania odznaczony został Krzyżem Walecznych. Zdemobilizowany w stopniu majora. Przeniósł się do Poznania, gdzie podjął studia psychologiczne.



Stefan Szuman

Niewielu ich, ale wnieśli istotny wkład w dzieło powrotu Torunia do Wolnej Polski. Świadczą o tym odznaczenia, jakie za tę działalność otrzymali i nasza pamięć o nich.

Lesław J. Welker

Źródła:

- Marian Łysiak i Kazimierz Przybyszewski „Sylwetki lekarzy toruńskich XIX i XX wieku”, Toruń 2009;
- Lesław J. Welker „Wiek w służbie bliźniemu”, Toruń 2019, Internet

Uroczystość 95-lecia Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej

*esto perpetua
(niechaj trwa)*



Dyrektor WIML płk dr n.med. Alicja Trochimiuk otwiera uroczystość 95-lecia

20 stycznia 2023 r. to kolejna istotna data w historii Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, upamiętniająca 95. rocznicę istnienia Instytutu, spadkobiercy Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w siedzibie WIML w Warszawie przy ul. Krasińskiego 54.

Uroczystość w siedzibie Instytutu otworzyła Dyrektor WIML Pani płk dr n. med. Alicja Trochimiuk witając znamienitych gości: z Rządu i Ministerstwa Obrony Narodowej, Inspektora Sił Powietrznych, Narodowego Funduszu Zdrowia, pilotów, Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, Wojskowego Instytutu Medycznego, Lotniczej Akademii Wojskowej, Centralnej Wojskowej Komisji Lekarskiej, Rejonowej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej, a także byłych i obecnych pracowników instytutu.

CBL-L powołane zostało w dniu 7 stycznia 1928 roku rozkazem ówczesnego ministra spraw wojskowych Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nazwa Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej została nadana w dniu 21 maja 1958 roku na podstawie zarządzenia MON, a aktualna siedziba w Warszawie przy ulicy Krasińskiego 54 została przydzielona Instytutowi w 1960 roku.

Marszałek Józef Piłsudski, wybitny strateg sprzyjający nowoczesnej koncepcji prowadzenia wojny, w oparciu o opinie doradców z zakresu lotnictwa i medycyny lotniczej, dostrzegł istotną rolę lotnictwa w siłach zbrojnych, a także potrzebę poznania i zbadania naukowego wpływu niekorzystnych czynników lotu na zdrowie pilota, potrzebę ochrony jego zdrowia oraz poznanie uwarunkowań zdrowotnych, fizjologicznych jak i psychicznych niezbędnych u kandydatów na pilota wojskowego. Powyższe przesłanki stanowiły podstawę powołania centrum badań lotniczo-lekarskich.

CBL-L to wówczas czwarty w Europie ośrodek badawczy zajmujący się szeroko pojętą tematyką

Uroczystość 95-lecia Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej



Wręczenie odznaczeń i medali

medycyny lotniczej, a szczególnie w zakresie ustalania bezpiecznej granicy niekorzystnych warunków lotu zagrażających życiu pilota.

Dzisiejszy rozwój Instytutu to sukces ówczesnego perspektywicznego myślenia naukowego i pełnej determinacji pierwszego zespołu 9 lekarzy tworzących CBL-L, jak i kolejnych ich następców kontynuujących ideę medycyny lotniczej ochrony zdrowia pilota w przeciągu tych 95 lat.

Działalność CBL-L w służbie polskiego lotnictwa nie została przerwana nawet w okresie II Wojny Światowej. Prowadzona była przez lekarzy Centrum poza granicami kraju, poprzez zorganizowanie Lotniczej Służby Zdrowia we Francji i Anglii.

Z satysfakcją stwierdzam, że pierwszym czasopismem poświęconym medycynie lotniczej był Polski Przegląd Medycyny Lotniczej publikowany w Warszawie od 1932 roku.

Bez pokoleniowej wymiany zaangażowanej kadry lekarzy, inżynierów, psychologów, techników, personelu pielęgniarskiego i pracowników cywilnych realizujących różnorodne programy badawcze dzisiejszy jubileusz nie mógłby zaistnieć. Pamięć współczesnych o ważnych dokonaniach poprzedników to wyraz należnego im hołdu, a także niekwestionowana potrzeba kontynuacji dalszego rozwoju Instytutu. Działania na rzecz prestiżu i renomy Insty-

tutu, to priorytet jaki postawiła sobie i kadrze Dyrektor Instytutu płk dr n. med. Alicja Trochimiuk na kolejne lata.

WIML aktualnie to również jeden z nielicznych w skali europejskiej ośrodek naukowo-badawczo-szkoleniowy i kliniczno-diagnostyczny, specjalizujący się w medycynie lotniczej, a wnoszony własny wkład poszerzający wiedzę w zakresie medycyny lotniczej jest uznawany w świecie.

Instytut dysponuje wyjątkową w skali Europy nowoczesną infrastrukturą badawczą, do której należą wirówka przeciążeniowa – symulator, komory niskich ciśnień w tym komora z nagłą dekompresją komora hiperbaryczna, symulator lotniczy dezorientacji przestrzennej GYRO-IPT system ORTO-LBNP wykorzystujący „metodę lower body negative pressure” oraz pracownia treningu w zakresie widzenia nocnego.

Uroczystość rocznicową zgodnie z programem zainicjowała msza święta odprawiona i celebrowana przez Ekscelencję Księdza Biskupa Wiesława Lachowicza Ordynariusza Polowego Wojska Polskiego w kościele garnizonowym WP w Warszawie.

Uroczystość w siedzibie Instytutu otworzyła Dyrektor WIML Pani płk dr med. Alicja Trochimiuk witając znamienitych gości każdego z imienia i zajmowanej funkcji reprezentantów: Rządu,



Rektor-komendant LAW gen. bryg. Krzysztof CUR, dyr. WIML płk dr n. med. Alicja Trochimiuk

Ministerstwa Obrony Narodowej, Inspektora Sił Powietrznych, świata nauki, Narodowego Funduszu Zdrowia, pilotów, Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, Centralnej Wojskowej Komisji Lekarskiej, Rejonowej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej, a także byłych i obecnych pracowników instytutu.

W swoim wystąpieniu Dyrektor WIML przedstawiła krótki rys historyczny instytutu, jak i aktualne kierunki działalności naukowo-badawczej prowadzonej w instytucie. Zasygnalizowała obecnie realizowane prace rozwojowe i wdrożeniowe, a także badania nad nowoczesnymi systemami zwiększającymi bezpieczeństwo w symulatorach lotniczych, służących doborowi kandydatów do szkolenia na określonym typie samolotów.

Programy badawcze i ich realizację wraz z publikacjami o wysokim wskaźniku oddziaływania „impact factor” dokładnie omówione zostały w wystąpieniu zastępcy Dyrektora ds. naukowych płk. dr. hab. inż. Łukasza Dziudy – prof. WIML. Wystąpienie wyraźnie pokazało, że Instytut obecnie godnie realizuje ideę założycielską, a wysoki poziom prac badawczo-wdrożeniowych pozwala na zajęcie należytej pozycji w rankingu wojskowych instytutów naukowo-badawczych.

W wystąpieniu Dyrektora Instytutu zawarte zostały również podziękowania dla współpracujących jednostek wojskowych Rodzaju Sił Zbrojnych, instytucji i ośrodków naukowych współdziałających w realizacji wspólnych projektów badawczych krajowych jak i zagranicznych, w tym NATO, NASA USA.

Kolejnym punktem uroczystości było odznaczenie pracowników WIML, zarówno mundurowych jak i cywilnych, Srebrnymi jak i Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obronności Kraju oraz odznaczeniami Zasłużony dla medycyny nadanymi przez Ministra Zdrowia. Medale wręczał Pan minister Michał Wiśniewski Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz z Panią Dyrektorem.

Po dokonanych wręczeniu odznaczeń gościom uroczystości zaprezentowano film dokumentujący aktualną codzienną działalność poszczególnych ośrodków Instytutu: ośrodka klinicznego, ośrodka naukowo-badawczego, ośrodka badań lotniczo-lekarskiego i medycyny pracy. Poza kadrą filmu pozostał prawdziwy trud dnia codziennego funkcjonowania Instytutu.

Następnym punktem programu były wystąpienia zaproszonych gości, którzy przekazali na ręce Pani Dyrektora adresy okolicznościowe od Marszałek



Reprezentacja orzecznictwa wojskowego: Przewodniczący CWKL płk lek. Krzysztof Stołowski i Przewodniczący RWKL-L ppłk lek. Maciej Przybylski

i Wicemarszałek Sejmu, Ministra Zdrowia, Inspektora Sił Powietrznych, Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, Przewodniczącego Centralnej Komisji Lekarskiej oraz Przewodniczącego Rejonowej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej.

Kolejny punkt programu stanowił ciekawy wykład prof. dr. n. med. Marka Prosta „Problemy medyczne długoterminowych lotów kosmicznych”, w którym przedstawiono istotne aktualnie dla medycyny kosmicznej szkodliwe czynniki zagrażające życiu załóg statków kosmicznych w związku z przygotowywaniem misji – lotu człowieka na Marsa. Na szczególną uwagę zasługuje szkodliwy wpływ promieniowania kosmicznego oraz zaburzenia narządu wzroku związane z podwyższonym ciśnieniem śródczaszkowym.

Uwzględniając końcowe wnioski wykładu w mojej interpretacji: mikrograwitacja, promieniowanie kosmiczne, brak tlenu, wszechobecność dwutlenku węgla, wysoka warstwa pyłu pokrywającego planetę (regolit), niska temperatura uniemożliwiają życie na Marsie. Stąd rewitalizacja możliwości życia ludzkiego tej planecie (uwzględniając przypuszczenia, że przed milionami lat to ludzie z Marsa przybyli na naszą planetę) pozostanie tylko w sferze marzeń.

Część oficjalną kończył występ 12-osobowego Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod batutą dyrygenta Piotra Racewicza. Wspaniale wykonane przez artystów pieśni historyczne, patriotyczne i powstańcze nagrodzono rzesistymi brawami i nieśmiałym współpięciem uczestników uroczystości.

Po występie wszyscy uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni na cieszący wzrok i podniebienie poczęstunek. Z uwagi na ograniczenia lokalowe pracowników WIML reprezentowały osoby odznaczone, wyróżnione, kierownicy klinik i placówek badawczych.

Szkoda, że poza pojedynczymi przypadkami, zabrakło liczniejszej grupy przedstawicieli pokolenia seniorów pracujących jeszcze w strukturach WIMLu, którzy już nielicznie wypełniają powiększającą się lukę pokoleniową.

Spoglądając wstecz uświadomiłem sobie, że moja przygoda z WIML zaczęła się w 1968 roku, wówczas to jako student V roku WAM należący do koła Medycyny Lotniczej poznałem Instytut oraz odbyłem lot na samolocie szkoleniowym Bies-2 w towarzystwie prowadzącego pilota lekarza mjr. lek. Tadeusza Śliwaka, który dostarczył mi niesamowitych wrażeń demonstrując przeciążenia Gz+, Gz-, także lot koszący czy beczkę, a na koniec dostąpiłem zaszczy-

tu samodzielnego pilotowania. Pozytywne, dokonujące się zmiany Instytutu obserwuję, jak również doświadczam od ponad pół wieku.

W kularach spotkałem najbardziej honorowego gościa tych uroczystości, któremu należy się szczególny szacunek, płk. w st. spoczynku prof. dr. n. med. Mieczysław Wojtkowiak, także lekarza pilota wojskowego, rówieśnika WIML, wieloletniego pracownika naukowego Instytutu – człowieka legendę, którego opracowania dla metod badawczych na wirówce i katapultcie z uwzględnieniem warunków bezpieczeństwa stosowane są obecnie. Profesor osobiście uczestniczył w pionierskich badaniach eksperymentalnych na katapultcie naziemnej UTK oraz demonstrował treningowe katapultowania dla wielu wycieczek gości zagranicznych. Katapultując się kilkadziesiąt razy uzyskał przydomek „Katapultowiak”.

Z satysfakcją odnotowuję także spotkanie z płk. w st. spocz. prof. dr. n. med. Krzysztofem Klukow-

skim, wieloletnim pracownikiem naukowym WIML, komendantem Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w latach 1997–2002, który opracował wymagane bezpieczne normy wysiłku w ocenie wydolności fizycznej dla pilotów wojskowych oraz prowadził badania dotyczące wpływu sprawności i wydolności fizycznej na tolerancję niekorzystnych czynników lotu.

Kończąc swoją relację z uroczystości przekazuję słowa uznania dla Pań odznaczonych medalami, z którymi miałem przyjemność pracować w WIML-u. Stwierdzam z należną estymą, że dziś Wszystkie jesteście takie same jak wówczas.

Czas mija szybko, już za kolejnych pięć lat Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej w roli Czcigodnego Wiekowego Jubilata.

płk w st. spocz. lek. **Janusz Wasilewski**

Wamowskie spotkania...

W dn. 3.12.2022 r. odbyło się V spotkanie wigilijne Braci Wamoli w Nowym Dworze Mazowieckim. Koledzy przyjechali z różnych zakątków Polski, od Zakopanego, Wrocławia, Opola, Łodzi, Torunia, Rzeszowa, Lublina do Gdańska. Atmosfera spotkania była serdeczna, przyjacielska i bardzo towarzyska. W tym roku przybyło też sporo osób towarzyszących, co uatrakcyjniło to spotkanie.

Nestorem spotkania był Tolek Lipiński z kursu XIV, któremu zaśpiewaliśmy 100 lat. Przeważał frekwencją zdecydowanie Kurs XXXIII.

Jak co roku wręczono uczestnikom pamiątkowy gadżet. Spotkania, których jestem organizatorem z roku na rok cieszą się coraz to większym zainteresowaniem. W związku z tym zapraszam w przyszłości serdecznie wszystkich Wamoli, także z osobami towarzyszącymi do niepowtarzalnych wrażeń i spotkań. PRZEŻYJ TEN WAM.

Pozdrawiam.

Szczepan Więckowski



Bal podchorążego 2022

W dniu 26 listopada 2022 roku odbyło się kolejne spotkanie lekarzy – absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej mieszkających i pracujących w Koszalinie i szeroko pojętej okolicy. Od 2006 roku, w sobotę, około 29 listopada (wówczas wypada Dzień Podchorążego) spotykają się, wraz z osobami towarzyszącymi, lekarze, którzy studiowali w łódzkiej uczelni wojskowej (tym samym byli podchorążymi). Impreza ma charakter kolacji połączonej z tańcami, dlatego wzorem dawnych czasów nazywamy ją Balem Podchorążego.

Jak wspominałem, pierwsze spotkanie odbyło się w listopadzie 2006 roku, mając na celu integrację naszego środowiska. Wiadomo, Koszalin przez lata był miastem z dużą ilością wojska, co powodowało, że trafiali tutaj lekarze w mundurach, z czasem odchodzili z wojska, robiąc miejsce dla młodszych kolegów, ale zostawali, dalej wykonując swój medyczny zawód. Impulsem była śmierć naszego kolegi Mariana Dankiewicza. Spotkania odbywają się każdego roku, wyjątek był tylko jeden – listopad 2020 roku i zakaz wprowadzony z uwagi na pandemię. Już jesienią 2021 na kolejną

imprezę stawiała się dość pokaźna grupa byłych podchorążych. Wówczas pierwszy raz pojawiła się także koleżanka-absolwentka, która pracuje w Koszalinie od jesieni 2020 roku.

Celem spotkania jest zabawa, ale przede wszystkim integracja i to niezależnie od wieku uczestników. Z uwagi na upływ czasu, część dotychczasowych, wiernych, uczestników rezygnuje z obecności, niektórym lub ich partnerkom, nie pozwala zdrowie. W tym roku przekrój wieku był dość znaczny. Gościłmy nestora – Zdzisława Wacheckiego, obecnie mieszkającego w Kołobrzegu, wcześniej, przez wiele lat w Koszalinie, mającego blisko 90 lat. Kolega jest wiernym fanem naszych spotkań od czasu powrotu na Pomorze, mimo swojego wieku i ukończenia Akademii na początku lat 60-tych XX wieku, kiedy wielu z nas nie było jeszcze na świecie. Najmłodszym podchorążym jest koleżanka Justyna Woźniakowska-Skomra, która ukończyła w 2019 roku współczesną namiastkę dawnego WAM-u.

Janusz Gudajczyk
kurs XXVII



Z kart historii wojskowego szkolnictwa medycznego, część V



Leszek Cieciura (1925–2009)

Leszek Bolesław Cieciura urodził się 12 listopada 1925 r. w robotniczym osiedlu w Chrzanowie. Ojciec Tomasz był ślusarzem, jednym z budowniczych i wieloletnim pracownikiem miejscowej Fabryki Lokomotyw „Fablok”. Matka Stanisława z domu Palonek zajmowała się dwójką dzieci i domem.

Ukończył Szkołę Podstawową w Chrzanowie i w 1938 r. rozpoczął edukację w miejscowym Gimnazjum im. S. Staszica. W 1939 r. otrzymał promocję do drugiej klasy Państwowego Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Chrzanowie. Od 1940 do 1945 r. pracował w Fabryce Lokomotyw w charakterze ucznia-czeladnika ślusarskiego. Pracował i uczył się zarazem sam, przerabiając materiał obejmujący program gimnazjum i liceum (po latach opowiadał, że na nocnej zmianie zamykał się w szafce i „wkuwał” słówka francuskie). Maturę, w trybie eksternistycznym, uzyskał w 1945 r. i we wrześniu tego roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Absolutorium uzyskał w 1950 r., a 30 kwietnia 1951 r. dyplom lekarski i rozpoczyna zawodową służbę wojskową. Ale już w czasie studiów, od 1948 do 1950 r. służył w Krakowskiej Kompanii Akademickiej (Fakultet Wojskowy-Medyczny). W lipcu 1951 r. zawarł związek małżeński z Aleksandrą Buchalczyk, absolwentką Wydziału Stomatologicznego łódzkiej Akademii Medycznej.

L. Cieciura, przed przybyciem do Łodzi, służył na kilku stanowiskach, od lekarza w Kołobrzesckim Pułku Piechoty – JW nr 2635 począwszy (stacjonującej w Bytomiu, następnie w Gorzowie Wlkp.), a na stanowisku szefa służby zdrowia Dywizji Zmechanizowanej w Krośnie Odrzańskim kończąc. Małżonka po studiach otrzymała nakaz pracy do Bytomia i została zatrudniona w gabinecie stomatologicznym w tej samej jednostce wojskowej. Specjalizował się w położnictwie i ginekologii w Gorzowie, pracował w Pogotowiu Ratunkowym.

Po latach wielokrotnie wspominał, że najbardziej uciążliwe (także dla całej rodziny) były sławetne poligonowe 2–3-miesięczne zimowe i letnie „szkoły ognia”. Małżonka z dziećmi zamieszkiwała w tym czasie w pustym domu na wysiedlonej wsi, a starszy syn uczęszczał do miejscowej jednoizbowej, wieloklasowej szkoły. A na poligonie trzeba było, przede wszystkim, urządzić funkcjonalną Izbę Chorych. Ze wspomnień profesora zapamiętałem, że miał szczęście do niezwykle operatywnego szefa Izby Chorych, który przykładowo sanitariuszom polecał wyłożyć podłogę w namiotach sanitarnych, z na sztorc ściśle ułożonych wałków ściętych drzew, o długości 30–40 cm. A po poligonie to drewno zabierano do garnizonu „panu doktorowi do palenia w domowym piecu”. Ów szef (pan T.) już w cywilu przez lata był dyrektorem kopalni węgla na Śląsku. Poligonowe obowiązki lekarskie polegały między innymi na wielogodzinnych przyjęciach członków kadry, ale przede wszystkim bardzo dużej liczby żołnierzy, autentycznie chorych i tych „uciekających w chorobę” przed wyczerpującymi ćwiczeniami. „Na etacie” miał podwładnego, porucznika felczera, niestety z ciężką chorobą alkoholową, co przynosiło na co dzień więcej kłopotów niż pomocy.

Z takim bagażem doświadczeń kpt. lek. L. Cieciura przybył w 1956 r. do Wojskowego Centrum Wyszko-
lenia Medycznego, o co zabiegał od dłuższego

Z kart historii wojskowego szkolnictwa medycznego, część V

czasu (tym bardziej, że małżonka z trójką dzieci mieszkała już w Łodzi). Początkowo wykładał w Oficerskiej Szkole Felczerów internę w obiekcie WCWM przy ul. Żeligowskiego 7/9, w komórce organizacyjnej (o co najmniej dziwnej nazwie) „Cykl Interny” kierowanej przez płk. lek. Tadeusza Mockało (w okresie od grudnia 1956 do grudnia 1957 był komendantem WCWM), a następnie został, dodatkowo, zatrudniony w Katedrze Histologii i Embriologii WAM.

Podanie o pracę

Do Akademii Medycznej
w Łodzi

Proszę o przyjęcie mnie do stałego zespołu
w Zakładzie Histologii i Embriologii WAM
na stanowisko starszego asystenta

Referencje o moim z wykształcenia okresie pracy:
1958 - 1964 z. wydział pracy:
1. Jan Kopeć, Zakład Histologii i Embriologii WAM
2. Jan Sychowski, Zakład Histologii i Embriologii WAM
3. Klement Urban, Zakład Histologii i Embriologii WAM
4. Sylwiusz J. Biegański, Zakład Histologii i Embriologii WAM

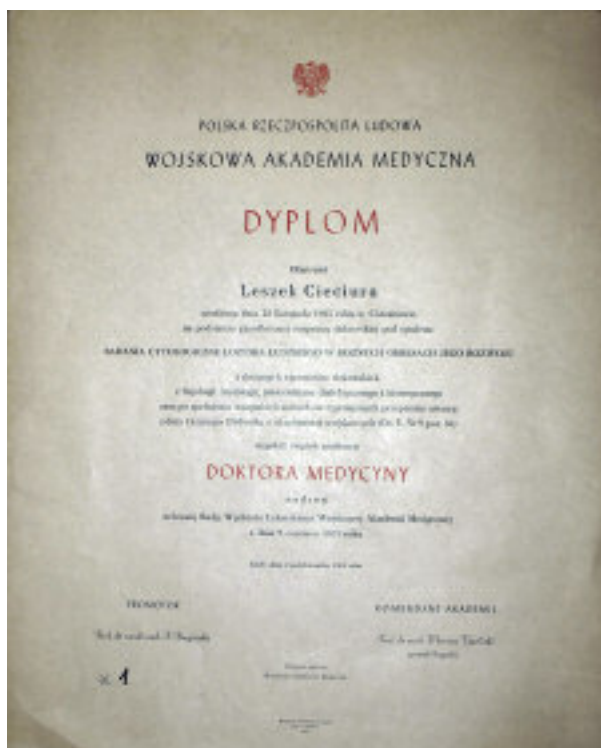
Dziękuję za rozpatrzenie mojego podania.

Leszek Cieciura
data 15.5.1959

W czerwcu 1959 r. Rada Wydziału Lekarskiego WAM nadała L. Cieciurze, pierwszy w historii uczelni, stopień dr. n. med. na podstawie pracy pt.: „Badania cytologiczne łożyska ludzkiego w różnych okresach rozwoju” (promotor prof. Stefan Bagiński).

Praca ta została w całości opublikowana w wydawnictwie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

Doktorem habilitowanym został w 1964 r. na podstawie dorobku naukowego oraz pracy doświadczałnej pt. „Badania histochemiczne nad aktywnością niektórych enzymów w prawidłowej i uszkodzonej gonadzie męskiej szczura białego”. Profesorem nadzwyczajnym został w 1972 r., a profesorem zwyczajnym w 1979 r.



Wraz z początkiem roku akademickiego 1964/65 mjr dr n. med. L. Cieciura powołany został na stanowisko kierownika Katedry i Zakładu Histologii i Embriologii WAM, w nowym Obiekcie Katedr Teoretycznych, na wprost dwóch czołgów, na Placu 9 Maja (Placu Hallera). Była to decyzja komendanta – rektora uczelni gen. prof. Mariana Garlickiego, który konsekwentnie zabiegał o mianowanie na stanowiska kierownicze młodych „mundurowych”, co nie zawsze podobało się starym cywilnym profesorom piastujących dotychczas dwa etaty. W ciągu kilku lat, dzięki zaangażowaniu i talentom organizacyjnym Profesora, zarówno część laboratoryjna, jak i sala ćwiczeń Zakładu, zostały nowocześnie, bogato wyposażone, stając się jednym z najlepszych wśród Zakładów Histologii i Embriologii Akademii Medycznych w Polsce. A kiedy w 1974 r. zakupiony został mikroskop elektronowy Philips EM 300 (drugi w Polsce) z towarzyszącą unikatową aparaturą badawczą, liczni oficjele, delegacje wizytujące WAM „obowiązkowo” zwiedzały Zakład.

Pierwszym gościem w sali ćwiczeń histologii był Marszałek Marian Sychalski (syn robotniczej Łodzi), który na zaproszenie Michaliny Tatarkówny – Sekretarz KŁ PZPR przebywał w Łodzi w dniach 19-21.10.1964 r. Spotykał się z załogami łódzkich fabryk, odwiedził dom przy ulicy Zakątnej 30 (aktualnie Pogonowskiego), w którym spędził dzieciństwo, a 20 października od rana wraz z grupą generałów przebywał w WAM (Głos Robotniczy na pierwszej

stronie donosił: Marszałek Polski zapoznał się z problematyką WAM, zwiedził szereg wydziałów oraz katedry o charakterze wojskowo-medycznym. W nowym budynku Zakładów Teoretycznych wizytował także zajęcia. Po zwiedzeniu Centralnego Szpitala Klinicznego WAM, tow. Marian Spychalski odbył krótkie spotkanie z kadrą tej uczelni). Rankiem tego dnia w holu Obiektu Katedr Teoretycznych WAM oczekiwał z meldunkiem na Gościa zdenerwowany płk prof. Jan Chomiczewski – od miesiąca dziekan Wydziału Lekarskiego. Przyszedłem do pracy w ostatniej chwili (a o wizycie nie wiedziałem) i dostało mi się od Pana Dziekana. Zacząłem ćwiczenia ze studentami (słuchaczami) – temat: „Tkanka mięśniowa” i dosłownie za chwilę pojawił się Marszałek z generalicją. Demonstrowałem obrazy pod mikroskopem, Marszałek pytał o podchorążych – ile plutonów, ja mówiłem o grupach studenckich. Następnie delegacja, której towarzyszyła tow. M. Tatarkówna, udała się do kolejnych Zakładów na pierwszym i drugim piętrze: Mikrobiologii Lekarskiej (kier. prof. J. Chomiczewski) i Biochemii (kier. płk prof. Marek Kański, w tym czasie prorektor ds. nauki).

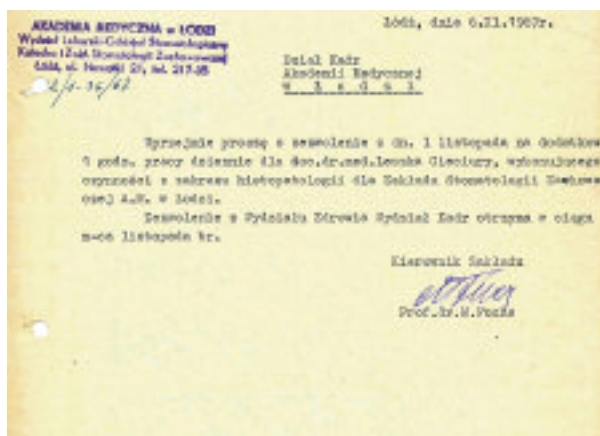
Dzień 20 października 1964 r. był ważny w historii uczelni także w związku z wieczornymi wydarzeniami. O godz. 18.00 rozpoczęło się pierwsze w tym obiekcie posiedzenie Rady Wydziału Lekarskiego WAM, którego porządek był bardzo bogaty. Po części administracyjnej odbyły się dwie obrony prac doktorskich, a następnie dwa kolokwia habilitacyjne – mjr. dr. Teofana Domżała (neurologa) i mjr. dr. Leszka Cieciorury. Wykład habilitacyjny L. Cieciorury odbył się już po północy. A po męczących obradach członkowie Rady Wydziału z recenzentami udali się na przyjęcie (w tym samym obiekcie), które skończyło się ok. czwartej na ranem. Cały czas warowałem pod salą posiedzeń, gdyż musiałem w stosownym czasie wnieść tablicę ze schematem ultrastrukturalnym hepatocytu (wybrany temat wykładu habilitacyjnego dotyczył właśnie budowy komórki wątrobowej), a po przyjęciu odwiedzić do Grand Hotelu recenzenta prof. Kazimierza Miętkiewskiego – kierownika Katedry i Zakładu Histologii i Embriologii AM w Poznaniu. I wkrótce powrócić, gdyż prof. Miętkiewski zaprosił mnie na godz. 8.00 na śniadanie do hotelu.

Prof. L. Cieciora opublikował około 140 prac, z których część ukazała się w czasopiśmie anglojęzycznych. Był autorem rozdziałów w podręczniku „Topochemiczne metody badań komórek i tkanek”, wydanego przez PTHC, skryptu „Nowe metody badań cytogenetycznych” oraz redaktorem podręcznika „Techniki stosowane w mikroskopii elektronowej” (PWN, Warszawa, 1989).



Miał dar inicjowania badań, których tematyka była pionierska. Na początku lat sześćdziesiątych wraz z dr. L. Mineckim z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi prowadził badania nad pozatermicznym efektem promieniowania mikrofalowego (cykl tych prac został wyróżniony nagrodą przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Nauki i Techniki).

W latach siedemdziesiątych ukierunkował badania zespołu katedry nad morfologicznymi aspektami procesów immunologicznych. Bezpośrednio po moim doktoracie, którego promotorem był Profesor, zostałem zmuszony do porzucenia badań embriologicznych i podjęcia nowych nad rozwojem grasicy. Nie miałem wyboru, Profesor absolutnie



nie tolerował sprzeciwu. Ale dzięki temu wkrótce wyhabilitowałem się, a badania nad tym narządem kontynuowałem przez lata.

W działalności naukowej Profesora ważne znaczenie miała wieloletnia współpraca ze stomatologami łódzkiej Akademii Medycznej – profesorami: Mieczysławem Fuksem, Zbigniewem Jańczukiem, Haliną Jędrzejewską, Danutą Piątowską.

Profesor był autorem hipotezy o immunologicznym podłożu paradontopatii. Za te badania otrzymał dwukrotnie, zbiorową, prestiżową nagrodę Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego im. A. Cieszyńskiego.

Profesor Cieciora był pionierem badań stereologicznych mitochondriów, na poziomie ultrastrukturalnym, w różnych stanach metabolicznych tych organelli. Zapoczątkował w Polsce wyrafinowaną technikę freeze etching (kryorytownictwa z użyciem mikroskopu elektronowego) do analizy błon mitochondrialnych i innych struktur wnętrza cytoplazmy. Także te badania zostały wyróżnione – nagrodą Sekretarza Naukowego PAN.

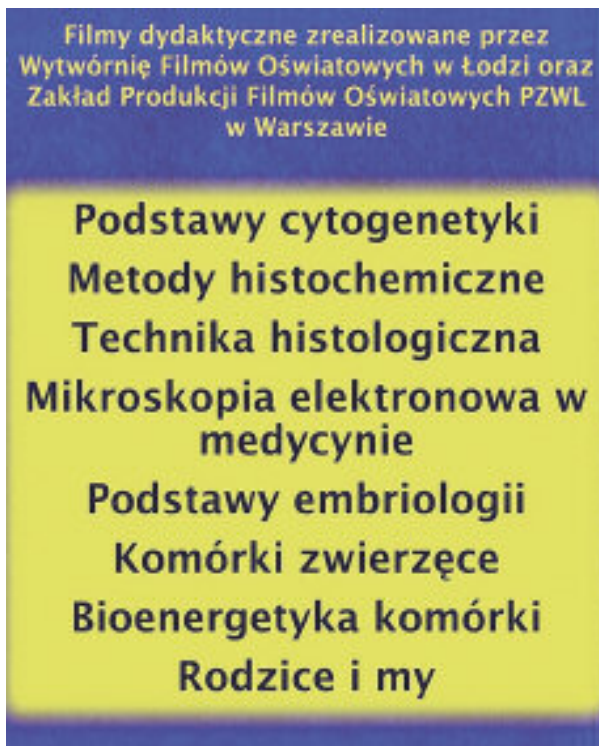
Efektom współpracy z międzynarodowym programem badawczym INTERKOSMOS, koordynowanym przez Komitet Medycyny Kosmicznej PAN (przewodniczący płk prof. S. Barański, wieloletni komendant Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej) były publikacje poświęcone zmianom ultrastrukturalnym w mięśniach szkieletowych, nerek pod wpływem nieważkości, a także zaburzeniom biorytmu (również wyróżnione – nagrodą zespołową Ministra Obrony Narodowej).

W Zakładzie kierowanym przez Profesora od samego początku podejmowano liczne badania histochemiczne, a przede wszystkim ultrastrukturalne, we współpracy z klinikami WAM, uczelniami z kraju oraz sporadycznie zagranicą. Prace doktorskie, a przede wszystkim habilitacyjne – doświadczalne, bądź dotyczące ludzkiego materiału biopsyjnego, wzbogacone „o histochemię lub/i mikroskop elektronowy” zyskiwały szczególne uznanie recenzentów.

Profesor był promotorem 14 doktoratów (w tym mego), opiekunem 4 prac habilitacyjnych (w tym mojej) oraz co warto podkreślić, „współopiekunem” około 20 habilitacji klinicystów-neurochirurgów, chirurgów, pediatrów-gastrologów, położników, nefrologów, okulistów WAM.

Był znakomitym nauczycielem. Miał dar omawiania zawłości budowy mikroskopowej komórki, tkanek, narządów oraz rozwoju zarodkowego człowieka, posługując się prostym językiem i kredą.

Z myślą o dydaktyce (co przez lata miało miejsce) w zakładzie nakręcono kilka filmów, ich inicjatorem i reżyserem był łódzianin – Karol Marczak pionier filmu naukowego (przyrodniczego) w Polsce.



L. Cieciora należał do 16-osobowego grona członków założycieli Polskiego Towarzystwa Histochemików i Cytochemików i w 1995 r. został członkiem honorowym PTHC.

Wchodził w skład Komitetów Polskiej Akademii Nauk: Patofizjologii Komórki, Cytobiologii, Nauk Podstawowych i Medycyny Kosmicznej, a w latach 1988–1996 był przewodniczącym Komisji Mikroskopii Elektronowej PAN.

Zasiadał w Radzie Redakcyjnej czasopisma PTHC „Postępy Biologii Komórki” oraz „Folia Morphologica” – organu Polskiego Towarzystwa Anatomicznego.

W gronie polskich histologów i embriologów (a szerzej biologów komórki) Profesor był popularny (znany) z racji organizacji konferencji i sympozjum. Było ich kilka: VII Konferencja Naukowa Komisji Mikroskopii Elektronowej PAN (w Zamku w Uniejowie, 1972 r.), XII Sympozjum PTHC (Uniejów 1975 r.) oraz cztery, oryginalne w swej formule organizacyjnej, konferencje użytkowników mikroskopów elektronowych firmy Philips z Krajów Demokracji Ludowej w całości sponsorowane przez Philips Eindhoven (na Głodówce k. Bukowiny – 1977 r. i w Hotelu Kasprowy Zakopane 1978–1980). Organizowaliśmy te konferencje pod kierunkiem Profesora wyłącznie zespołem pracowników katedry.

Wszystkie te wydarzenia naukowe utrwaliły się w pamięci uczestników dzięki wysokiemu poziomowi merytorycznemu obrad, udziałowi prominentnych



Od lewej: NN, prof. prof. Teresa Wrzołkowa, Leszek Cieciora, Janusz Groniowski, Andrzej Vorbrodt, Barbara Gajkowska



Uczestnicy XII Sympozjum PTHC przed bramą Zamku w Uniejowie. Władze WAM reprezentował płk prof. Kazimierz Trznadel – dziekan Wydziału Lekarskiego (drugi z prawej w mundurze)



Międzynarodowa Konferencja ME na Głodówce k/Bukowiny. Od lewej: Leszek Cieciora, Van der Donk (Philips, Eindhoven), Władysław Bartoszewicz (Instytut Onkologii w Warszawie)

gości zagranicznych (a byli wśród profesorowie: V. E. Cosslett – fizyk z Uniwersytetu Cambridge, K. Ogawa – histolog z Uniwersytetu w Kyoto, O. Nilsson – anatom z Centrum Biomedycznego w Uppsali, Zufarov – histolog z Uniwersytetu Medycznego w Taszkencie, H. Lupa – histochemik z Uniwersytetu w Lipsku, K. Smetana – histochemik z Uniwersytetu w Bratysławie, A. Maunsbach – cytobiolog z Uniwersytetu w Aarhus) oraz atmosferze spotkań nieformalnych, w tym przede wszystkim kolacji – bankiecie w restauracji zamkowej. Warto dodać, że XIV-wieczny Zamek Uniejowski przez lata powojenne był nieczynny, a po pierwszym powojennym gruntownym remoncie, byliśmy jednymi z pierwszych obradujących w tym historycznym obiekcie.

Przyszło nam także zorganizować XIX Sympozjum PTHC (11–12 IX 1981 r. w Burzeninie k/Sieradza). W tym gorącym okresie politycznym na obrady przyjechało... 27 uczestników, w tym trzech profesorów z NRD. Wobec powszechnych niedostatków istotna okazała się (poprzez tzw. układy) pomoc organizacyjna Jednostki Wojskowej z Sieradza. A Niemcy, którzy przyjechali z duszą na ramieniu, wyjechali uspokojeni i zadowoleni. O tym kuriozalnym sympozjum lepiej zapamiętać.

W latach 1970–1974 Profesor był szefem Zespołu Katedr Teoretycznych WAM, a latach 1973–1974 pełnił funkcję prorektora WAM ds. nauki. Krótko, gdyż nie akceptował polityki kadrowej ówczesnego komendanta – rektora płk. doc. dr. hab. Józefa Barancewicza i złożył rezygnację.

Leszek Cieciora przez 33 lata był członkiem Rady Wydziału Lekarskiego WAM (początkowo jako przedstawiciel pomocniczych pracowników nauki). W tym szacownym gremium był autorytetem, a Jego błyskotliwe, często krytyczne wystąpienia, uwagi przysparzały Mu zwolenników jak i krytyków. Podobnie było na konferencjach naukowych, potrafił ostro skrytykować referentów nie bacząc na ich status naukowy. A co młodsi przed obradami z niepokojem pytali „Czy będzie Cieciora?”. W licznych recenzjach, ekspertyzach był krytyczny, ale obiektywny, sprawiedliwy.

W latach siedemdziesiątych Rada Wydziału Lekarskiego łódzkiej Akademii Medycznej wybrała Profesora na recenzenta pracy doktorskiej młodego (A. Ż.) asystenta Kliniki Chorób Wewnętrznych (kier. prof. Włodzimierz Musiał). Prof. Cieciora napisał opinię negatywną. Wkrótce do Zakładu przyszedł z misją medacyjną prof. Zenon



Rektor WAM płk prof. Jan Chojnacki wręcza dyplom dr. h. c. prof. L. Cieciurze. Po prawej płk prof. Roman Goś – prodziekan



Prof. L. Cieciura w gronie współpracowników. Od lewej: Zdzisław Kidawa, Danuta Piątowska, Anna Kidawa, PROFESOR, Zofia Mróz – Wasilewska, Wiesława Okrój, Piotr Zdunowski, Stanisław Orkisz. Z tyłu od lewej: Malina Romańczuk – córka, Bogdan Janas, Dariusz Tosik, Michał Karasek, Gerard Krakowski, Władysław Godlewski (za Zdunowskim). Na dole: Izabela Mamełka, Hieronim Bartel



Torzecki – dziekan Wydziału Lekarskiego AM (patomorfolog, przyjaciel i rówieśnik Profesora). Prosił, aby złagodził swoją opinię po poprawkach, jakie dokona doktorant, argumentując, że promotorem jest sędziwy i zasłużony profesor cywilnej uczelni. Profesor nie zgodził się. Ta historia ma swój ciąg dalszy. Prof. Cieciora – emeryt, w piątek w lipcowe popołudnie z powodu dolegliwości sercowych znalazł się w cywilnej Klinice Kardiologicznej. Przez weekend nie podjęto żadnych badań, poszedł więc w poniedziałek rano do sekretariatu, a następnie gabinetu profesora przedstawił się: „Jestem profesorem...” i w tym momencie kierownik – już profesor – przerwał oświadczając „Ależ panie profesorze, ja pana dobrze znam, pan wystawił negatywną opinię mojej pracy doktorskiej”. Tego samego dnia choremu założono rozrusznik.

W 2001 otrzymał godność doktora honoris causa Wojskowej Akademii Medycznej. Miałem zaszczyt być laudatorem, a uroczystość odbyła się w historycznej Sali Lustrzanej Muzeum Miasta Łodzi (Pałac Izraela Poznańskiego).

Został odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim OOP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”, Honorową Odznaką m. Łodzi.

Po przejściu na emeryturę (ceremonia pożegnania z mundurem odbyła się 9 lipca 1991 r.) Profesor, poza kilkoma wykładami i sporadycznymi recenzjami prac doktorskich, nie kontynuował pracy naukowej. Jak zwykle dużo czytał, zajmował się ogrodem,

roślinami, na których znał się jak nikt. W dalszym ciągu latem wędrował po górach (Beskidy były tym miejscem ulubionym i pięknie o nich opowiadał), a zimą jeździł na nartach (bywało, że towarzyszyłem Profesorowi na Szrenicy). Pisał fraszki, niestety nie zostały wydane. Jedną z nich, która dobrze charakteryzuje autora, umieściłem pod karykaturą (autorstwa świetnego karykaturzysty – rówieśnika i przyjaciela profesora, rektora Leszka Woźniaka).

W swoim życiu odbył wiele podróży zagranicznych. O jednej z nich lubił wspominać. W 1963 r. podróżował po Europie, jednym z pierwszych wyprodukowanych, samochodem marki „Syrena” (z drzwiami otwieranymi do przodu). Był dumy, że „pokonał” drogi w Alpach i szczęśliwy kiedy innym razem dotarł do przyjaciół na przedmieście Paryża. Ten nastrój zakłócili jednak okoliczni zebrani, którzy z zainteresowaniem przyglądali się samochodowi, a jeden z nich zagadnął „pan musi być bogatym człowiekiem skoro sam pan zmontował ten pojazd”.

Profesor woził nas swoją Skodą na zebrania naukowe towarzystw, konferencje, sesje rozliczeniowe tematów badawczych i bywało, wcale nierzadko, że z przygodami – awariami (a do naprawy w bagażniku był tylko jeden śrubokręt – autentyczne, pod Częstochową).



Państwo Aleksandra i Leszek Cieciorowie

6 grudnia 2005 r. zorganizowałem w Sali Ćwiczeń Zakładu Embriologii Uniwersytetu Medycznego, przy ul. Żeligowskiego 7/9 spotkanie dawnych i aktualnych pracowników, z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora. Jubilatowi towarzyszyła Małżonka. Atmosfera tego spotkania, by użyć jednego słowa, była wzruszająca.



Współpracownicy. W pierwszym rzędzie od prawej: Andrzej Wronka, Wiesława Okrój, Aleksandra Cieciora, JUBILAT, Danuta Piątkowska, Anna Kidawa, Danuta Majsak, Izabela Mametka. W drugim rzędzie od prawej: Stanisław Orkisz, Jan Kułakowski (nie żyje), Tadeusz Mirecki (nie żyje), Iwona Giryń (nie żyje), Michał Karasek (nie żyje), Zofia Mróz – Wasilewska, Bogdan Janas, Krystyna Pietrzkowska, Władysław Godlewski, Ilona Wandachowicz, Dariusz Tosik, Krystyna Skwers, Bożena Jaszczuk – Jarosz



Mistrz i uczeń – Prof. L. Cieciora i H. Bartel

Profesor Cieciora – emeryt przez 18 lat odwiedzał swój zakład. Spotkania odbywały się zawsze w czwartki o godz. 10.00. Przy okrągłym stoliku, do którego już w wieku emerytalnym dołączyli gen. prof. Władysław Tkaczewski, płk prof. Andrzej Słowiński, a także sporadycznie dosiadał się płk prof. Tadeusz Mosiniak, toczyły się rozmowy, którym absolutnie przewodził L. Cieciora. Zmuszało to rektora Tkaczewskiego do prośby-apelu „Leszku, daj pogadać”. Na krótko pomagało. Ilekroć interlokutor Profesora skarżył się na, z wiekiem związane dolegliwości, pytał ile masz lat? I na odpowiedź, że np. 75 stwierdził, no to o co ci chodzi, przecież i tak masz nadżyte, czyli żyjesz dłużej niż wynosi średni wiek dla mężczyzn. Co starszych kolegów w nienajlepszym już zdrowiu nazywał zwięźle dreptak. Ale potrafił być samokrytyczny – mówił do nas: nazywałem tych kolegów dreptakami, a teraz sam nim jestem.

Te czwartkowe rozmowy Starszych Panów były dla mnie swoistą lekcją historii – KOMPANII AKADEMICKIEJ, WCWM, FWM, WAM – warte oddzielnego opisu. Z pośród wielu wątków chciałbym wyróżnić ich, pełną zawirowań, determinację w staraniach

Z kart historii wojskowego szkolnictwa medycznego, część V

o przybycie z garnizonów do uczelni, aby się specjalizować, zdobywać stopnie naukowe, awansować.

Profesor przychodził regularnie do Zakładu na spotkania świąteczne, przynosząc samodzielnie upieczony, smakowity, ozdobny wielkanocny mazurek lub gwiazdkowy makowiec.

Zmarł nad ranem 3 października 2009 r. po kilku godzinach pobytu w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. WAM przy ul. Żeromskiego. O tym, że nie chcieli Go przyjąć do kliniki, wstyd pisać.

Spoczywa na łódzkim cmentarzu „Na Dołach”.

Małżonka Aleksandra Cieciora primo voto Wagińska (1924–2018) była sanitariuszką Armii Krajowej ps. „Ola” i uczestniczką Powstania Warszawskiego (w kompanii „Wkra”, batalionu „Łukasiński”). Małżonek, Włodzimierz Wagiński poślubiony w lipcu 1944 r., wkrótce zmarł w wyniku ran postrzałowych doznanych w Powstaniu. Pani dr A. Cieciorowa przez lata pracowała jako stomatolog w Izbie Chorych WAM, była niezwykle lubiana przez pacjentów – podchorążych i członków kadry uczelni. W Stowarzyszeniu Plastyków Amatorów w Łodzi, pod kierunkiem opiekuna prof. Ryszarda Hungera (rektora PWSSP – ASP), doskonaliła swój talent plastyczny, uczestnicząc w licznych plenerach i wystawach po plenerowych.

Marek Cieciora ur. w 1945 r. syn W. Wagińskiego, jest absolwentem WAT, płk. w st. spocz. profesorem, informatykiem.

Piotr Cieciora ur. w 1951 r. jest artystą – plastykiem, absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Malina Cieciora pierwsza żona Marka Romańczuka (nie żyje), absolwenta WAM z roku 1973 była nauczycielką języka angielskiego. Secundo voto Kunat.

W rodzinie jest czterech wnuków: Tomasz – neurolog, Marcin – elektronik, Mateusz – informatyk, oraz Włodzimierz – dr sinologii, wykładowca w Uniwersytecie Warszawskim.

Siostra Zofia Baliś była księgową w Fabloku.

Podziękowanie

Dziękuję panom Markowi i Piotrowi Ceciuram za życzliwe uwagi uzyskane w trakcie pisania biogramu.

płk w st. spocz. **Hieronim Bartel**
emerytowany profesor w Zakładzie Histologii
i Embriologii Katedry Anatomii i Embriologii
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi,
ul. Żeligowskiego 7/9

Źródła

- *Akta osobowe prof. Leszka Cieciora* – z Archiwum Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
- *Bartel H. Płk w st. sp. prof. dr hab. med. dr h. c. Leszek Cieciora* – wspomnienie – *Skalpel*. 2010 nr 2 (marzec-kwiecień), 26–28.
- *Bartel H. Nasi Założyciele. Biogramy oraz wspomnienia o członkach Komitetu Założycielskiego Polskiego Towarzystwa Histochemików i Cytochemików* – Via Medica, Gdańsk, 2017.
- *Wojtkowiak S. Lancet i Karabin. Dzieje szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim* – Wyd. MON, Warszawa, 1973.



III Ogólnopolski Turniej Tenisowy Lekarzy Gdańsk 30.06–02.07.2023

Data: 30.06–02.07.2023 (piątek-niedziela)
Miejsce: Gdańska Akademia Tenisowa www.gattenis.pl
ul. Kazimierza Górskiego 1
80–336 Gdańsk
Zapisy: od 10.05 mailowo na adres:
kaszuby90@gmail.com

Wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci



„Myśleć, trzeba myśleć, ciągle trzeba myśleć. Nie wolno wyłączać komórek nerwowych.” – to jedna ze „złotych myśli” profesora Telesfora Piecucha, zmarłego 9 marca 2022 roku, nestora polskiej chirurgii, spisanych przez doktora Jana Cianciarę w roku 1995. Można powiedzieć, że stanowiła credo zawodowe profesora, którym kierował się przez całe życie.

Profesor doktor habilitowany nauk medycznych, pułkownik w stanie spoczynku Telesfor Piecuch urodził się w lutym 1928 roku i wychował się w wielkopolskiej wsi. Po ukończeniu Akademii Medycznej w Poznaniu w 1953 roku, realizując nakaz pracy, został chirurgiem w Szpitalu Miejskim w Gorzowie Wielkopolskim. Mimo młodego wieku i braku doświadczenia, zgodnie ze swoją dewizą, myślał o usprawnieniu warsztatu pracy chirurga i ulżeniu pacjentom. W słabo wyposażonym szpitalu w Gorzowie Wielkopolskim na początku lat 50-tych XX wieku przeprowadził jedną z pierwszych w Polsce intubacji w celu znieczulenia pacjenta przed operacją. Na wykonanie tej procedury zdecydował się po obejrzeniu demonstracyjnego zabiegu na konferencji naukowej, wyposażony jedynie w wiedzę teoretyczną i bez pomocy bardziej doświadczonych osób, z powodu ich braku. Zabieg zakończył się pomyślnie, choć nie bez stresu dla pacjenta, co profesor Piecuch opisał w swojej pośmiertnie wydanej książce *„Miałem trochę szczęścia w życiu. Wspomnienia dziewięćdziesięcioletniego chirurga”*.

Dzięki myśleniu i odwadze uratował zdrowie i życie wielu pacjentom, zarówno podczas pracy w Gorzowie Wielkopolskim, jak i później, w 4. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką we Wrocławiu.

Takim pacjentem był siedemnastoletni chłopiec, u którego w roku 1970 stwierdzono olbrzymiego naczyńniaka jamistego odbytnicy – był jak piłka do rugby. W grubej, rozdętej ścianie tego obfitego unaczynionego tworzywa, gromadziła się duża ilość krwi. Chłopiec nie mógł się prawidłowo odżywiać, był bardzo chudy, mizerny, wyglądał najwyżej na 12 lat. Datę operacji wyznaczono na 26 lutego 1970 r. Trzeba było wyciąć praktycznie całą odbytnicę. Była to operacja bardzo trudna, gdyż guz wypełniał całą dolną część brzucha. Przez ucisk wyciskało się z niego krew, żeby było więcej miejsca do preparowania guza, jednak, gdy tylko zwolniło się ucisk, guz wypełniał się z powrotem krwią i robiło się bardzo ciasno w brzuchu. Odbytnicę należało odciąć od odbytu, ale sam odbył pozostawić. W odbycie są bardzo ważne zwieracze – gdyby się wycięło jelito razem ze zwieraczami, trzeba byłoby założyć stomię, czyli przetokę na brzuchu, ale jeśli zostawi się zwieracze, można wykonać zespolenie. Operacja została wykonana sposobem Swensona (zespolenie po angielsku nazywa się pull-through, czyli zespolenie przez wyciągnięcie jelita przez odbył). Chłopiec po pewnym czasie wyglądał jak zupełnie inne dziecko, był lepiej odżywiony, podrośł i całkowicie wrócił do zdrowia.

Inną ważną operacją wymagającą myślenia był bardzo rzadki guz śródpiersia, który okazał się nasieniakiem (seminoma malignum). Guz ten rozwinął się u 21-letniego mężczyzny. Zwykle rozwija się on w jądrach. W tym przypadku wyrósł w śródpiersiu, dlatego że w okresie płodowym przez śródpiersie wędrują komórki płciowe. Zdarza się, że któraś z nich zatrzyma się w śródpiersiu i może się z niej rozwinąć guz. Usunął go przez sternotomię podłużną w marcu 1981 roku. Następnie chory był leczony onkologicznie w ośrodku poznańskim.

Poza operacjami planowanymi, które można było wcześniej dokładnie przemyśleć i przygotować się do nich, zdarzały się również przypadki nagłe, wymagające błyskawicznego reagowania i nie dające czasu na dłuższe myślenie. Jeden z nich zdarzył się w latach 70-tych XX wieku i dotyczył mężczyzny, który podczas bójki został pchnięty nożem. Oddajmy głos wspomnieniom Profesora:

„Na jednym z dyżurów chirurgicznych otrzymaliśmy sygnał z pogotowia, że jedzie do nas chory zraniony nożem w okolicy serca. Szybko przygotowaliśmy się do operacji. Chorego przywieziono w bardzo ciężkim stanie – z resztkami ciśnienia tętniczego krwi, bladego. Z kilku wkłuć przetaczano mu płyny. Jak się okazało, chory został ugodzony nożem kuchennym podczas libacji alkoholowej. Operacja przypadła mnie. Szybko otworzy-

liśmy lewą połowę klatki piersiowej i stwierdziliśmy dużą ranę worka osierdziowego. Rozciąłem worek osierdziowy i ukazała się rana prawej komory serca, wielkości około 4 do 5 cm, z której wraz z każdym skurczem wydostawał się z chlupotem płyn lekko zabarwiony krwią. Mięsień sercowy był wiotki, brzegi rany dały się łatwo uchwycić palcami i zacisnąć. Instrumentariuszka podała gruby szew, którym szybko zszyłem ranę. Stopniowo serce zaczęło coraz lepiej bić, jednak wtedy okazało się, że szew jest nieszczelny. Zacisnąłem jeszcze raz ranę serca i wykonałem dokładniejszy drugi szew, nabierając w igłę grubszą warstwę mięśnia sercowego. Anestezjolodzy za pomocą przetaczania krwi i płynów znacznie poprawili stan rannego. Chory miał duże szczęście, wyzdrowiał i wypisano go do domu.”

Inna operacja uratowała życie i zdrowie dziecka. W roku 1980 u dziesięcioletniego chłopca, stwierdzono nie wyglądający groźnie guzek na podudziu. Po usunięciu guzka i badaniu histopatologicznym okazało się, że jest to maziówczak złośliwy, czyli synovioma malignum, nowotwór bardzo złośliwy. Sytuacja okazała się więc bardzo poważna. Narzucającym się rozwiązaniem była amputacja całego podudzia. Jednak podjęcie takiej decyzji w przypadku dziecka jest trudne, zarówno dla lekarzy, jak i rodziny. Profesor zdecydował się więc na przeprowadzenie skomplikowanego zabiegu na mięśniach podudzia. Długim cięciem odstąpił mięsień, w którym znajdował się guz, wydzielił cały mięsień i usunął go z fragmentem tkanek przylegających do miejsca, gdzie był guz. Większych szkód w unaczynieniu i unerwieniu kończyny udało się uniknąć. Rodzina postarała się, aby po zabiegu chłopiec otrzymywał – najpierw w postaci zastrzyków, a następnie w postaci doustnego płynu – preparat profesora Tołpy. Preparat ten był produkowany z torfu w laboratorium profesora w Akademii Rolniczej. Panowało przekonanie, że działa on przeciwnowotworowo, więc chociaż preparat w tym czasie nie był dopuszczony do użytku jako lek, ustawiały się po niego długie kolejki. Po każdym zastrzyku chłopiec dostawał wysokiej gorączki i dreszczy. Nie wiadomo, co bardziej przyczyniło się do tego, sprawnie przeprowadzona operacja czy preparat Tołpy, ale po rehabilitacji kończyna odzyskała sprawność, a chłopiec ten wyrósł na bardzo aktywnego mężczyznę, podróżującego po całym świecie.

W 4. Wojskowym Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu nie wykonywało się w latach 70-tych XX wieku typowych operacji kardiologicznych. Wykonywano jednak wiele zabiegów torakochirurgicznych. Jednym z nich była operacja tak zwanego przetrwałego przewodu Botalla. Przewód

tętniczy Botalla łączy w okresie płodowym tętnicę płucną z aortą piersiową. Po porodzie przewód ten się zapada, włóknieje i przestaje przez niego płynąć krew. Czasami jednak nie zarasta i krew cały czas przez niego płynie, ale w kierunku od aorty piersiowej do tętnicy płucnej. Taki przypadek trafił do Szpitala Wojskowego we Wrocławiu. Operacja polegała na wykonaniu lewostronnej torakotomii, wydzieleniu tego przewodu z tkanek śródpiersia i zamknięciu go trzema mocnymi podwiązkami, jedną od strony tętnicy płucnej, jedną od strony aorty i jedną dodatkowo pośrodku. Chory zniósł operację dobrze i został wypisany do domu.

Niewątpliwie kreatywnego myślenia wymagało wykonanie badań naukowych, które stały się podstawą rozprawy habilitacyjnej, poświęconej ranom postrzałowym. Badania te zostały przeprowadzone na początku lat 70-tych XX wieku, kiedy nikt jeszcze nie słyszał o elektronicznych czujnikach, a tym bardziej o symulacjach komputerowych. Badanie wymagało po pierwsze wykonania odlewów żelatynowych, stanowiących modele kończyny człowieka, po drugie zaaranżowania stanowiska strzeleckiego sprzężonego z kamerą wykonującą kilka tysięcy zdjęć na sekundę, po trzecie symulacji strzałów z różnej odległości poprzez sterowanie energią pocisku. Zastosowane metody uznałoby się dzisiaj za proste, jednak dzięki pomysłowości Profesora dały one wyniki pozwalające na dokładne opracowanie statystyczne i wyciągnięcie prawidłowych wniosków.

Podobnej pomysłowości wymagało opracowanie metody leczenia żyłaków zbliżonej do oryginalnego strippingu. Metoda ta została oryginalnie opracowana w Stanach Zjednoczonych, jednak w Polsce w latach 80-tych XX wieku nie było mowy o zdobyciu potrzebnych do niej narzędzi. Nawet zapoznanie się z jej opisem było niezwykle trudne, ponieważ angielskojęzyczne publikacje nie były w tamtych czasach powszechnie dostępne, a nawet znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym czytanie specjalistycznej literatury naukowej była wtedy rzadkością. Mimo tych wszystkich trudności Profesor wymyślił sposób wykonania narzędzi spełniających funkcję podobną do oryginalnych i jako jeden z pierwszych w Polsce regularnie wykonywał zabiegi strippingu.

Jednym z najbardziej spektakularnych osiągnięć Profesora, możliwych tylko dzięki niezwykle kreatywnemu myśleniu, było opracowanie i wdrożenie systemu komputerowego do rejestracji zabiegów chirurgicznych na długo przed powstaniem szpitalnych systemów informatycznych. Program powstał na początku lat 90-tych XX wieku, kiedy komputery

Zachowajmy Ich w naszej pamięci

posługiwały się jeszcze tzw. „zielonymi ekranami”, nie istniał okienkowy interfejs graficzny, a wszystkie dane wprowadzało się wyłącznie z klawiatury. Umożliwiał on nie tylko zautomatyzowane i szybkie wprowadzanie jednostek chorobowych i opisów zabiegów chirurgicznych, ale także wykonywanie zaawansowanych analiz statystycznych, których nie zapewniają nawet nowoczesne systemy typu HIS. Profesor, nie będący przecież programistą, nie tworzył systemu sam, ale opracował go na tyle dokładnie, że programistka była w stanie wykonać swoją pracę zgodnie z jego oczekiwaniami.

Profesor Telesfor Piecuch kierował się zawsze myśleniem i myślenia wymagał od innych. Dzięki temu stworzył w 4. Wojskowym Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu niezwykle sprawny i nowoczesny zespół chirurgów, którym kierował do roku 1994. Klinika Chirurgiczna wrocławskiego Szpitala Wojskowego w wielu dziedzinach chirurgii wyprzedzała swoje czasy i może się pochwalić licznymi sukcesami, ratując życie nie tylko żołnierzom, ale wielu innym pacjentom.

Michał Tyszkowski



Zachowajmy Ich w naszej pamięci

Śp.
lek. Roman Prończuk
11.04.1968–26.05.2022

Śp.
lek. Jan Białokozowicz
11.03.1926–26.12.2022



24h Opieka Prawna dla Lekarzy i Lekarzy Dentystów z Wojskowej Izby Lekarskiej:

24h Infolinia prawna – kontakt z prawnikiem we wszystkich sprawach prawnych związanych z życiem prywatnym i zawodowym

Porady prawne – nielimitowane odpowiedzi na pytania prawne w formie opinii prawnej albo rozmowy z prawnikiem

Dokumenty prawne – spersonalizowany dokument przygotowany przez prawnika na podstawie stanu faktycznego przekazanego przez Klienta

Wideooprawy prawne – rozmowa z prawnikiem za pośrednictwem internetowego wideokomunikatora

Wybór Adwokata – wybór najlepszego adwokata do sprawy sądowej

Zakres Prawa – całe prawo polskie oraz prawo europejskie obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

24h Opieka Prawna obejmuje swoim zakresem Klienta (Lekarz WIL) oraz jego najbliższych.

24h Opieka prawna dla lekarzy i lekarzy dentystów z Wojskowej Izby Lekarskiej

Jak korzystać z usług Lex Secure 24h Opieka Prawna?

- ☞ Aby uzyskać odpowiedź na pytanie prawne lub otrzymać wzór dokumentu, należy skontaktować się z 24h Infolinią Prawną pod numer telefonu +48 501 538 539, przelać pytanie mailem na adres: prawnik@opiekaprawna.pl lub zarejestrować je w Internetowej Strefie Klienta dostępnej na stronie www.lexsecure.pl.
- ☞ Podczas rozmowy z prawnikiem należy opisać swój problem lub potrzebny dokument. Nasi prawnicy mogą poprosić Państwa o przesłanie dodatkowych dokumentów lub informacji drogą elektroniczną, jeśli będzie taka potrzeba.
- ☞ Po zakończeniu rozmowy nasi prawnicy rozpoczną przygotowywanie odpowiedzi, która zostanie przesłana na Państwa adres e-mail w ciągu 24h. W przypadku bardziej złożonych spraw termin odpowiedzi jest uzgadniany indywidualnie.
- ☞ Jeśli potrzebują Państwo spersonalizowanego dokumentu bądź pisma, które nie znajduje się w Bazie Wzorów Dokumentów Lex Secure, to zostanie ono przygotowane dla Państwa w najkrótszym możliwym terminie.



- ☞ Każda odpowiedź i opinia prawna, sygnowana jest przez adwokata lub radcę prawnego.
- ☞ Jeśli po otrzymaniu odpowiedzi potrzebują Państwo dalszego wsparcia pełnomocnika (adwokata lub radcy prawnego), należy skontaktować się z 24h Infolinią, która wskaże rekomendowane kancelarie, najbliższe Państwa miejscu zamieszkania, współpracujące z Lex Secure w ramach Ogólnopolskiej Sieci Opieki Prawnej.

Jesteśmy do Państwa dyspozycji 365 dni w roku, 24 godziny na dobę



GAZETA LEKARSKA

zmienia się dla Czytelników!

Spełniamy oczekiwania

W 2023 roku „Gazeta Lekarska” będzie dostępna w formie **papierowej i elektronicznej**:

- **3** tradycyjne wydania papierowe dla wszystkich (nr 2/2023, 4/2023 i 6/2023)
- **7** wydań w edycji hybrydowej:
 - **elektroniczna** dla lekarzy i lekarzy dentystów do 69. roku życia (do skrzynek mailowych),
 - **papierowa** dla lekarzy i lekarzy dentystów w wieku 70+ (do skrzynek pocztowych)

Jeśli nie jesteś zadowolony z takiego kolportażu, możesz to zmienić.

**NIE CZEKAJ – zdecyduj już teraz,
jakie wydanie „Gazety Lekarskiej”
chcesz mieć. To zajmie tylko 1 minutę!**

- Wejdź na stronę gazetalekarska.pl lub nil.org.pl/gazeta (albo najeżdż aparatem telefonu na **QR kod** lub użyj aplikacji **czytnik kod QR**) i wypełnij formularz **Subskrypcja „Gazety Lekarskiej”**
- Dokonaj wyboru, klikając w jedno z pól, lub zaznacz oba:
 - ☐ chcę otrzymywać wersję papierową
 - ☐ chcę otrzymywać wersję elektroniczną

